

TESTAMENTY POLITYCZNE HOHENZOLLERNÓW I PROGRAMOWANIE  
STOSUNKU DO POLSKI

JAN PAPIÓR

Zebrane w dwóch małych tomach przez Georga Küntzel'a i Martina Hass'a w roku 1911, a wydane – poszerzone o kilka archiwaliów – po raz drugi w roku 1919 dokumenty władców panujących w Brandenburgii i Prusach, nazwane przez wydawców 'testamentami politycznymi' dają dobry wgląd w koncepcje sprawowania władzy przez elektorów i królów, choć nie mogą ukazać całej wielowarstwowości i złożoności ich struktur. Sprawa polska zajmuje w nich – objętościowo – jakby marginalny fragment, ale zarówno dzieje Zakonu Niemieckiego, jak i jego zsekularyzowanego następcę prawnego, terytorialnie jak i personalnie w osobie ostatniego Wielkiego Mistrza i pierwszego księcia w Prusach Albrechta Hohenzollerna, odgrywały w dziejach Polski zawsze wielką rolę. Osadzenie się zakonu na terenach Ziemi Chełmińskiej doprowadziło do tego, że od 13. wieku graniczyliśmy z południa (tereny habsburskie), zachodu (tereny brandenburskie, a także pomorskie) i z północy (tereny zakonne) z państwami lub terytoriami niemieckimi. Z perspektywy 1000 lat historii polsko-niemieckich stosunków kulturowych, w tym przed wszystkim politycznych, najdonioślejsze w skutki były stosunki z państwem zakonnym, a od 1525 z księstwem pruskim. Dlatego też najnowsze publikacje o dziejach politycznych Prus<sup>1</sup>, czy też dziejów stosunków<sup>2</sup> pomiędzy Polską a Prusami pobudzają do głębszej refleksji<sup>3</sup>.

Jako historyka kultury i literatury niemieckiego obszaru kulturowego, a także jako polskiego czytelnika zainteresuje mnie – a sądzę, iż także wielu innych czytelników –

<sup>1</sup> Stanisław Salmonowicz: *Prusy – Dzieje państwa i społeczeństwa*; Warszawa 1998.

<sup>2</sup> Barbara Janiszewska-Mincer: *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1515-1772*; Bydgoszcz 1997.

Marcin Cieński: *Formacja oświeceniowa w literaturze Polski i Niemiec*; Wrocław 1992.

<sup>3</sup> Analiza ta powstała na marginesie nowszych polskich publikacji o Prusach i stosunkach niemiecko-polskich.

przede wszystkim „tzw. polska strona tej historii Prus”<sup>4</sup>, lub generalnie: jak kształtowano<sup>5</sup> stosunki pomiędzy Prusami i Polską. Te stosunki były na przestrzeni wielu wieków różne, lepsze (choć zapewne nie były dobre), gorsze i bardzo złe; dlaczego jednak historycy stwierdzają, iż stosunki te były w jakimś okresie „generalnie<sup>6</sup> [...] pokojowe”<sup>7</sup>, nie stawiają pytań o to dlaczego – mimo tych wielu sprzecznych interesów – w wielu dokumentach o pruskiej racji stanu, w tym także w testamentach politycznych<sup>8</sup> Hohenzollernów, pojawiają się tego typu sformułowania, które przeczą takim stwierdzeniom. Wprawdzie polscy historycy opublikowali bardzo wiele rozpraw o Państwie Zakonnym, Księstwie i Królestwie w Prusach<sup>9</sup>; ale zadziwia, że mimo oczywistości znaczenia i funkcji Prus w dziejach naszego zachodniego sąsiada, w ważnych dla polskiej kultury syntezach i monografiach dziejów Niemiec polskich historyków, zarówno państwo Zakonu Niemieckiego jak i jego następcę polityczny Księstwo Pruskie są zapewne zbyt marginalnie potraktowani. Znajdujemy w spisie wielu publikacji o historii Niemiec – odwołuję się w tym miejscu np. do wrocławskiej<sup>10</sup> publikacji – tytuły części, rozdziałów akapitów z różnego rodzaju sformułowaniami, ale rzadko jedynie wiążą się z Księstwem Zakonnym lub Prusami. Zadziwia, że wrocławscy historycy w sekwencji o ‘Brandenburgii’ (s. 366-371), oraz ‘Sytuacji w innych Księstwach Niemieckich’ (s. 371-373) odnoszą się do tych organizmów bardzo

<sup>4</sup> E. J. Feuchtwanger: *Preußen – Mythos und Realität; Frankfurt/M. 1972* [tak Witold Jakóbczyk w recenzji tej książki w *Studia Historica Slavo-Germanica* 1977, 6, s. 279].

<sup>5</sup> Dlatego ‘kształtowano’, bo przecież określone osoby te stosunki kreowały.

<sup>6</sup> A to przecież znaczy, że w tym okresie nie było konfliktów pomiędzy stronami, i że nie było w tych wzajemnych związkach ukrytych intencji, i że dotyczy to dłuższego okresu czasu. Według słowników języka polskiego (np. *Słownik języka polskiego*, redaktor naukowy Mieczysław Szymczak; Warszawa 1978, 1, s. 642) „generalnie”, „generalny” znaczy ogólny, powszechny, gruntownie, całkowicie, obejmujący ogół ludzi albo zjawisk, faktów.

<sup>7</sup> Stanisław Salmonowicz: *Polacy i Niemcy wobec siebie*; Olsztyn 1993, s. 12. Terminy zostały przejęte z następującego zdania: „Faktem jest, iż dużym echem odbiły się antypolskie wystąpienia Prus i innych niemieckich państw protestanckich w dobie kryzysu wywołanego tumultem toruńskim w 1724 roku, a następnie u schyłku rządów Fryderyka Wilhelma I (który generalnie dążył do utrzymania pokoju z państwem polskim) napad wojsk pruskich na klasztor w Paradyżu k. Piotrkowa Trybunalskiego w 1740”. Wprawdzie takie przejęcie dwóch terminów jest pewnym uogólnieniem, ale sądzę, że mimo usytuowania w zdaniu pobocznym nawiasem wyłączonego z opisu konfliktów, jest w pełni uzasadnione. Stanisław Salmonowicz w monografii *Prusy – Dzieje państwa i społeczeństwa* (Warszawa 1998) po zreferowaniu „krętej, zmiennej polityki Wielkiego Elektora” (s. 97), po stwierdzeniu, że „żaden z Hohenzollernów nie zawierał tytuł traktatów i aliansów”, że *Testament polityczny* z roku 1667 „wyrażał bez ogródek jego plany terytorialnej ekspansji” stwierdza – jakby nie było wcześniejszych stwierdzeń – że „równocześnie jednak elektor zalecał zachowanie dobrych stosunków z Rzeczypospolitą”.

<sup>8</sup> Fritz Hartung (1981, 3, s. 1481) wskazał na konieczność spojrzenia na testamenty Hohenzollernów w sposób zbiorczy („zusammenfassende Behandlung”), gdyż towarzyszą jednolitemu, w sobie zwartym okresie pruskiej historii państwa. W konsekwencji trzeba z tej perspektywy także spojrzeć na ich funkcję i skutki dla Polski.

<sup>9</sup> Trzeba wskazać na fakt, iż wprawdzie w ocenie władców, w pewnym okresie za centralną część uznawano Brandenburgię, ale ze względu na możliwości i korzyści polityczne i księstwo i królestwo było „w Prusach” a potem pruskie.

<sup>10</sup> Władysław Czaplinski / Adam Galos / Waclaw Korta: *Historia Niemiec*; Wrocław 1981.

marginalnie<sup>11</sup>. Nie poruszył wrocławskich historyków prosty fakt, że nie Austria, i nie Brandenburgia, ale Prusy<sup>12</sup> stały się w Niemczech dominantą<sup>13</sup> wśród organizmów terytorialnych. Można by powiedzieć, że dzieje Państwa Zakonnego i Księstwa Pruskiego są przez polskich historyków – ze względu na historię Niemiec jak i polsko-niemieckich stosunków kulturowych – jakby niedowartościowane<sup>14</sup>.

W obszernej książce Jerzego Krasuskiego *Polska i Niemcy – Dzieje wzajemnych stosunków politycznych*<sup>15</sup>, która jest oparta na jego wcześniejszych publikacjach o tej tematyce, znaczna część jest poświęcona ‘Konfliktowi polsko-krzyżackiemu (1308-1525)’ (s. 108-151). Sekwencja ta jest – wbrew tytułowi – doprowadzona do ‘Połączenia Prus Książęcych z Brandenburgią (1618)’ (s. 151-153). Jednak i w tej publikacji, w której zarówno Zakon Niemiecki jak Prusy (we wszystkich fazach rozwoju) przewijają się, funkcja i rola tych organizmów jest – moim zdaniem – niedoceniona.

Należało by zapytać dlaczego tak jest?

W moim rozumieniu problemu i na podstawie lektury tych publikacji przyczyn takiego stanu rzeczy można wymienić co najmniej dwie:

jest to z jednej strony sposób, w jaki realizowane są typowe analizy z pozycji wąsko rozumianego warsztatu historyka politycznego, który tropiąc poszczególne fakty jednostkowe, ujmując i przedstawiając je narracją opisowo-faktograficzną, traci z pola widzenia ich funkcje i konsekwencje w dłuższym przebiegu czasowym; francuska szkoła ‘Annales’ postuluje badania zjawisk w długich okresach trwania<sup>16</sup>, w strukturach tzw. ‘longue durée’, a proste następstwo faktów, nawet bardzo wielu faktów, nie może bezpośrednio ukazać ani ich funkcji, ani ich konsekwencji w długich okresach trwania; i jest to z drugiej strony ograniczenie się historyków niemalże do faktografii jedynie

<sup>11</sup> Wyjaśnienie, że jest to ‘Historia Niemiec’, a nie Historia Państwa Zakonnego lub Historia Prus nie wytrzymała by krytyki, bo przecież nie jest to także historia Bawarii czy Saksonii.

<sup>12</sup> Patrz także Martin Broszat: *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*; München 1963, s. 8.

<sup>13</sup> Zapewne z podtekstu i kontekstu analizy wynikają jakieś wnioski. Używając sformułowania St. Salmonowicza należałoby polskiemu czytelnikowi „bez ogródek” powiedzieć o co w głębszych pokładach tekstu – zarówno cytowanego jak i własnego – chodzi.

<sup>14</sup> Sądzę zresztą, że także w zarzuconym poznańskim projekcie ‘Dzieje Niemiec’, rola Księstwa Zakonnego i Prus była nazbyt skromnie potraktowana. Taki wniosek nasuwa się z lektury opublikowanych materiałów z sesji naukowej (21-22 IX 1977 r.) *Problemy metodologiczne dziejów Niemiec*, pod redakcją Antoniego Czubińskiego; Poznań 1978.

<sup>15</sup> Jerzy Krasuski: *Polska i Niemcy – Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do roku 1932)*, Warszawa 1989.

<sup>16</sup> Struktury długiego trwania mają także – moim zdaniem – szczególne znaczenie dla realizowania „Beziehungsforschung”. Niemiecki termin zawęża zresztą nieco znaczenie polsko-niemieckiej komunikacji kulturowej. Oparcie kulturowych związków komunikacyjnych między narodowymi aspektami kultury europejskiej na uszeregowaniu jedynie mniej lub bardziej wyizolowanych faktów, nie może w oczywisty sposób prowadzić do ich wyjaśnienia, jako że funkcje i konsekwencje dla każdego z aspektów są z jednej strony wynikiem związków między faktami i ich wzajemnego uzależnienia; a z drugiej strony te powiązania nie sytuują się na płaszczyźnie powierzchniowej zjawisk faktograficznych a są usytuowane na głębszych płaszczyznach znaczeniowych i eksplanacyjnych.

politycznej<sup>17</sup>, nie uwzględniające kontekstów wypowiedzi i stwierdzeń, a także wyników badań innych dyscyplin naukowych.

Stwierdzić oba podejścia stosunkowo prosto, zaglądając do publikacji i czytając je 'pod kreską', jedynie poprzez przypisy lub zestawy wykorzystanej literatury. Ale obie przyczyny takiego ujmowania zjawisk dotyczą w znacznej mierze także innych dyscyplin, w tym przede wszystkim polskiej germanistyki, która zamknęła się w immanentno-opisowej wieży z kości słoniowej i nie dostrzega (lub nie chce dostrzec) usytuowania wszystkich dziedzin w procesie kulturowym<sup>18</sup> długiego okresu trwania.

Nawiązując do tytułowego pytania, chciałbym na kilku wybranych nowszych publikacjach pokazać stosunek Autorów do 'kwestii pruskiej' i ukazać w dalszej kolejności ich konteksty. Marcin Cieński<sup>19</sup> analizując formacje oświeceniowe w literaturze Polski i Niemiec, w ogólnych rozważaniach filozoficznych i kulturowych, tak sądzę, niedocenia wagę protestantyzmu i opozycyjności oświecenia jako epoki do poprzedzającej ją baroku. Także przytoczona literatura nie wskazuje na to, by protestantyzm dla Niemiec, a katolicyzm dla Polski znalazł się w jednym z ważnych nurtów rozważań autora. Wprawdzie autor sytuuje swoje rozważania także w europejskim kontekście, jednak zarówno znaczenie religijności dla europejskiego kontekstu, protestantyzmu dla niemieckiej literatury i ogólniej północnoniemieckiej kultury, a katolicyzmu dla polskiej literatury ma nawet w zlaicyzowanym oświeceniu, szczególnie dla głębszych struktur świadomościowych i mentalnościowych (do których

<sup>17</sup> Dla zakonu ważne były by pytania o to w jaki sposób reguła zakonna i szerzenie wiary miały wpływ na organizację i strukturę Państwa Zakonnego oraz stosunki pomiędzy nim a mieszkańcami tego terytorium; dla zsekularyzowanego księstwa istotne był by procesy, w jaki sposób ideały zakonne i struktury zakonu wpłynęły na szerzenie nowej wiary, na organizację i strukturę życia gospodarczego, naukowego, wydawniczego, w końcu także na szerzenie nowej wiary. Dla obu organizmów ważny jest transfer kulturowy pomiędzy nimi a Europą zachodnią oraz Polską.

<sup>18</sup> Znamiennym przykładem jest książka Mieczysława Klimowicza (*Polsko-niemieckie pogranicza literackie w XVIII wieku – Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*; Wrocław 1998), która z jednej strony ogranicza się do tego szczególnego rodzaju pogranicza, jakim jest pogranicze literackie 18 wieku, ukazując dość szeroko 'literackość' kontekstów kulturowych, ale z drugiej strony niemalże rygorystycznie realizuje jedynie „literacką” wizję tych kontekstów, ze szkodą zresztą dla całości rozważań. Po trzecie wreszcie: niemalże wszystkie przez Autora poruszone problemy i działalność przedstawionych osób, nie sytuują się wyłącznie w sferze literackiej; trzeba by nawet powiedzieć, że większe znaczenie posiada ich aktywność w innych dziedzinach, aniżeli literackiej. Ukazanie aktywności Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa, Bogumiła Steinera, Michała Grölla, Ernsta Theodora Musoniusa, i.t.d., jedynie jako działalności literackiej jest zapewne wypaczeniem jej znaczenia i obrazu. W książce tej, która przedstawia problemy uczestnictwa w dwu kulturach (polskiej i niemieckiej; zresztą czy wymienione osoby – jako że niemal całe dorosłe życie spędziły w Polsce – uczestniczyły twórczo także w niemieckiej kulturze jest problematyczne i godne bliźszego określenia) w tak dramatycznym dla Polski wieku osiemnastym, przedstawiany jest obraz jakby pozbawiony tego dramatyizmu; a poza tym jawi się czytelnikowi taki obraz, jakby wokoło nie oddziaływały inne narodowe formy kultury europejskiej. Nie sposób przecież pominąć wpływu kultury francuskiej czy włoskiej, zarówno na kulturę niemiecką jak i polską, a to z kolei musiało mieć wpływ na uczestnictwo jakiejś osoby w tych dwóch tematyzowanych kulturach.

<sup>19</sup> Patrz przypis 2.

autor się odwołuje) istotne znaczenie. Pojawia się zatem pytanie, czy ograniczenie tego typu analizy do jedynie zsekularyzowanych<sup>20</sup> form i formacji może przynieść zadowalające odpowiedzi? Dla określenia 'formacji oświeceniowej w literaturze Polski i Niemiec' w pracy, która „sytuuje się więc na obszarze komparatystyki literackiej” (s. 11), zwłaszcza że przyjęto zasadę metodologiczną „konfrontacji dwóch zjawisk, a nie śledzenia ich wzajemnych powiązań”<sup>21</sup> otwiera się dotkliwa luka. Faktograficzne stwierdzenie „znacznej siły różnic między obiema formacjami, ujawniających się na wszystkich wskazanych obszarach, przy jednoczesnej obecności wspólnych rysów, tkwiących jednak zdecydowanie w strukturze głębokiej interesujących nas formacji” (s. 184) jest na tyle ogólne, że mogło by być prawdziwe. Jednak nawet w *Zakończeniu* (od s. 184) taka syntetyzująca ogólność bez uszczegółowienia lub odesłania do rozważań szczegółowych odpowiednich rozdziałów jest niekorzystna. Dla polsko-niemieckiej konfrontacji ograniczenie badań literaturoznawczych do zewnętrznie zsekularyzowanych zjawisk jest niepokojące, a wyłączenie problematyki Prus<sup>22</sup> z takich rozważań prowadzi o zniekształconych wniosków, bo przecież oświecenie niemieckie jest w długim okresie – z jednej strony – w znacznej mierze związane z dziejami kulturowymi tego 'Królestwa w Prusach', a z drugiej strony – główne tendencje w krajach niemieckich, szczególnie w Prusach i w Polsce są jednak kulturowo (a zatem także konfesyjnie), a przede wszystkim politycznie rozbieżne. Trzeba także wskazać na przesunięcie czasowe pewnych zbieżnych trendów (ich późniejszego rozwoju w Polsce).

Na przykładzie bardzo ogólnie-filozoficznych rozważań M. Cieńskiego wskazano na istotność różnych długookresowych i kulturowych kontekstów rozważań, także dla stosunków polsko-niemiecko-pruskich. Na przykładach szczegółowych analiz Barbary Janiszewskiej-Mincer<sup>23</sup>, trzeba ukazać, że skrócona perspektywa analityczna nie prowadzi do adekwatnych korelacji przedstawionej wizji z rzeczywistymi stosunkami. Znamienne dla tej rozprawy są i ton narracji, i sposób cytowania. Autorka stwierdza, że „w historiografii polskiej przyjął się pogląd, że główną przyczyną antagonizmu polsko-niemieckiego stał się rozwój państwa brandenbursko-pruskiego.

<sup>20</sup> Autor krytycznie odnosi się do przytaczanych przez Z. Lempickiego kontekstów religijnych i że to jest przyczyną braku „określenia europejskiego paradygmatu epoki”. Wprawdzie można takie tendencje dostrzec i wyróżnić, jednak nie one są – zarówno dla Niemiec i Polski – dominujące. Trudno zatem się zgodzić z generalnym stwierdzeniem tej rozprawy, „że jest to okres szczególnie zachęcający do prób konstruowania modelu kultury epoki” (s. 198). Widoczny jest brak uwzględnienia trendów przez historyków politycznych i historyków kultury wypracowanych: w Niemczech były to przede wszystkim wychodzące z Prus tendencje dezintegrujące niemiecki obszar kulturowy, a w Polsce formacja oświeceniowa stawała się kulturowo nośna wtedy, gdy losy Polski były – przede wszystkim przez Prusy – przesądzone.

<sup>21</sup> Jest to zresztą fascynujące, jak można śledzić konfrontowanie się zjawisk, nie traktując ich jako wzajemnie powiązanych.

<sup>22</sup> Nasuwa się konkretne pytanie: czy w osiemnastym wieku można mówić o Niemczech bez uwzględnienia umocnionej jeszcze w wyniku pokoju westfalskiego (1648) struktury księstw i terytoriów?

<sup>23</sup> Patrz przypis 2.

Pogląd ten można uznać w odniesieniu do XVIII i XIX<sup>24</sup> wieku, lecz w okresie wcześniejszym było różnie” (Janiszewska s. 156). W pytaniu chodzi zatem o ten prosty fakt, co zawiera niewiele mówiący i eufemistycznie użyty przymiotnik<sup>25</sup> „różnie” dla okresów wcześniejszych? W konsekwencji Autorka cytuje zdanie<sup>26</sup> Fryderyka Wilhelma, zwanego ‘Wielkim Elektorem’ z jego testamentu politycznego (z roku 1667), poprzedzone zdaniem, iż „marzył jednak nieraz o tronie polskim, jeśli nie dla siebie, to dla swoich potomków” (s. 157). Czyżby te marzenia Fryderyka Wilhelma<sup>27</sup> nie były dla niego drogowskazem działań politycznych, a dla Autorki sygnałem, że trzeba pytać o więcej i szczegółowiej? Stwierdza zatem Autorka, że „w swoim słynnym testamencie politycznym zlecił swojemu następcy utrzymywanie dobrych stosunków z Polską >nigdy nie wymierającą<<sup>28</sup>, (s. 157). Cytując w taki sposób B. Janiszewska-Mincer zapewne nie ma wątpliwości, że takie są zamierzenia elektora Fryderyka Wilhelma, bo kilka stron dalej jeszcze raz wraca do testamentu innego władcy pruskiego, pierwszego króla w Prusach, Fryderyka I, który w roku 1722 zalecił następcom „że z Polską należy utrzymać dobrosąsiedzkie stosunki” (s. 163). Tworzy się w ten sposób następstwo podobnych lub wręcz identycznych faktów tekstowych. Przytaczanie cytatów bez podania źródła<sup>29</sup> utrudnia z jednej strony ich lokalizację w źródle, a z drugiej nie są także komentowane przez Autorkę. Czytelnik ma zatem prawo przyjąć, i nie może tych cytatów inaczej zinterpretować, iż odpowiadają tekstowi i intencjom testamentów. W drugim przypadku przytaczany fragment zdań jest wprawdzie częścią testamentu, jednak jest on usytuowany w szerszym kontekście i warunkowany typowym ‘jeżeli’; w pierwszym przypadku w samym testamencie bezpośrednio nie zwerbalizowany. Jeden problem polega zatem na tym, że Autorka (nie jest to zresztą jedyny przykład) nie przytacza tych warunków; drugi że narracja realizowana opisowo-faktograficznie zatrzymuje się na cytowanym stwierdzeniu, podczas gdy autorzy cytowanych testamentów politycznych przede wszystkim myślą o tych (rzekomo drugorzędnych) warunkach.

Różnice i dysproporcje pomiędzy historiografią polską i niemiecką, zwłaszcza w odniesieniu do historii Państwa Zakonnego i Księstwa w Prusach, są w wielu kwestiach bardzo poważne. Dlatego chcę się powołać na Martina Broszata<sup>30</sup>, niemieckiego historyka, który tym kwestiom poświęcił wiele uwagi i który już przed wielu laty wskazał na to, że stosunek wobec Polski był istotnym fragmentem (jeżeli nie jednym z ważniejszych fundamentów) polityki elektorów i królów pruskich; a generalnej: pruskiej racji stanu. Martin Broszat wskazuje także na to, że państwo Hohenzollernów stało się

uniwersalnym spadkobiercą średniowiecznej niemieckiej tradycji kolonizacyjnej (s. 9); że z biegiem czasu coraz wyraźniejsza staje się opozycja pruskiej i polskiej racji stanu. W wielu wypowiedziach pruskich władców dotyczących Polski, w tym także tych fragmentów z testamentów politycznych, stwierdzić trzeba co najmniej ich dwuwarstwowość: ogólne stwierdzenie jest warunkowane: ‘tak będzie, jeżeli’. Szczególnie ostre są wypowiedzi Fryderyka II, z których – jak to stwierdza M. Broszat – ‘można wyczytać arogancki i zarozumiały >fryderycjański sarkazm<<sup>31</sup>, którego istotą i zadaniem jest jednakże zwerbalizowanie głębokiej historycznej przepaści pomiędzy politycznym ideałem oświeconego i absolutystycznego monarchy, [...] a przebrzmiałą koncepcją narodu’ (s. 17) i państwa polskiego. Trzeba w tym miejscu sformułować podstawowe i fundamentalne pytanie: Od kiedy wykorzystanie różnic interesów pomiędzy pruską i polską racją stanu stają się czymś w rodzaju programu politycznego i motorem pruskiej racji stanu, a może i wcześniej zakonnej polityki?

Uwzględniając określone fakty i stanowiska niemieckich historyków, że Niemiecki Zakon z inicjatywy Hermanna von Salzy wykorzystał zaproszenie Konrada Mazowieckiego, by po niepowodzeniu na bliskim wschodzie i klęsce na Węgrzech, zbudować ‘autonomiczne państwo’<sup>32</sup>, że Johannes Falkenberg w *Satyrze* (wprawdzie potępionej na soborze w Konstancji) skierowanej przeciw królowi Jagielle i narodowi polskiemu, jako że zarówno król jak i cały naród są z istoty swojej heretykami i dlatego każdego prawdziwego chrześcijanina nawołuje (chyba po raz pierwszy w historii Europy tak dosadnie, publicznie w kazaniach wygłaszanych w wielu krajach Europy oraz w teście) do eksterminacji<sup>33</sup> narodu polskiego; że ostatni Wielki Mistrz i pierwszy książę w Prusach, będący sukcesorem personalnym, ale także sukcesorem ideologicznym i politycznym zakonnej koncepcji racji stanu w sekularyzowanym księstwie już w roku 1519 igra z pomysłem pierwszego rozbioru Polski<sup>34</sup> układając się z księciem moskiewskim, i szukając oparcia i poparcie dla Zakonu w Rzeszy, wobec całego zgromadzenia ‘Niemieckiego Reichstagu’ (Parlamentu Rzeszy) w Trewirze stwierdza ‘że niemiecki naród krajów Prus, który Zakon Niemiecki wprowadził do naszego języka niemieckiego i który dlatego nazywany bywa Nową Germanią, zostanie w całości wytepiiony<sup>35</sup> i zniszczony<sup>36</sup>, do czego Polska zmierza pilnie od dłuższego

<sup>24</sup> Należało by zapytać, czy w 19. wieku można jeszcze mówić o rozwoju państwa brandenbursko-pruskiego?

<sup>25</sup> Stanisław Salmonowicz używa terminów ‘dobre’ i ‘generalnie’.

<sup>26</sup> Ten cytat nie jest niestety w narracji Autorki skorelowany z racją stanu elektora.

<sup>27</sup> Autorka i tego marzenia nie popiera dokumentacją źródłową.

<sup>28</sup> Zwrotu „>nigdy nie wymierającą<”, ujętego w cudzysłowie i zacytowanego przez B. Janiszewską-Mincer (n.b. bez dokumentacji cytatu), nie sposób doszukać się w drukowanych wersjach testamentu. Jest on także niezgodny z jego duchem. Patrz także przypis 55.

<sup>29</sup> Zwróćmy uwagę na fakt, iż mamy do czynienia z publikacją naukową.

<sup>30</sup> Martin Broszat: *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*; München 1963.

<sup>31</sup> Zatrzymanie analizy na stwierdzeniu sarkazmu, a więc na pierwszej warstwie analizowanego tekstu lub analizowanej wypowiedzi, jest zatem co najmniej błędem interpretacyjnym.

<sup>32</sup> Erich Caspar: *Hermann von Salza und die Gründung des Deutschordensstaats in Preussen*; Tübingen 1924, s. 18.

<sup>33</sup> Porównaj tekst paszkwila J. Falkenberg: *Satira contra haereses et cetera nefanda Polonorum et eorum regis Jagyel* [napisany pomiędzy latami 1411-1413]; w: *Mediaevalia Philosophica Polonorum* 1973, 18, s. 51-95. Także Hartmut Boockmann: *Jan Falkenberg i jego obrona Zakonu Krzyżackiego*; w: *Zapiski Historyczne* 41(1976), 4, s. 669-683.

<sup>34</sup> H. Bauer: *Die Glaubensspaltung in Ost- und Westpreußen und ihre nationalpolitischen Auswirkungen*; w: *Korrespondenzblatt des Gesamtvereins der deutschen Geschichts- und Altertumsvereine* 77 (1929), 1-3, s. 24. Mój komentarz do wykorzystanej literatury: dobieram także tego typu publikacje, jak ta H. Bauera, by ukazać, że poglądy tego typu były popularyzowane i były czynnikiem programotwórczym różnych towarzystw niemieckich, i nie tylko w 20. wieku.

<sup>35</sup> Zamiar wytepienia ‘niemieckiego narodu krajów Prus’ zostaje przypisany Polsce! Wprawdzie H. Bauer składa to igranie z rozbiorem i wytepieniem na karb „młodzieńczego”

czasu<sup>37</sup>; że z pomysłem rozbioru Polski igra także Fryderyk Wilhelm w roku 1656; że w roku 1454, a szczególnie po 1466 sytuacja kryzysowa Zakonu zostaje pogłębiona tym, iż terytoria zakonne w środkowej i północno wschodniej Europy zostały podzielone Pomorzem Gdańskim, w którym Albrecht – jak to określa Janusz Małek – tworzy krąg<sup>38</sup> sobie oddanych, a fakt ten nabierze jeszcze większego znaczenia w roku 1563 (dopuszczenie do sukcesji linii Brandenburskiej Hohenzollernów), a przede wszystkim w roku 1618, kiedy to Księstwo Pruskie i Brandenburgia stają się jednym organizmem państwowym składającym się z dwóch części; z tych poszczególnych faktów tworzony jest jakby zarys antypolskiego programu będącego elementem pruskiej racji stanu. Uwzględniając te wszystkie elementy politycznych szachów, trzeba stwierdzić, że okres dwustu lat, o jakim mówi Martin Broszat w tytule swojej książki trzeba z konieczności wydłużyć.

Uwzględniając stanowisko Korony do poszczególnych zdarzeń jednostkowych<sup>39</sup> polsko-zakonnych i polsko-pruskich, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że to Korona w bardzo wielu wypadkach pomaga, popiera, nadaje przywileje (np. nadawania stopni przez Albertinum), chroni przed 'gniewem' papieża i cesarza. To głównie dzięki Koronie księstwo mogło wprawier powstać, przetrwać pierwsze lata, później okrzepnąć, a jeszcze później (urastając z marginalnego do wielkiego i prężnie zarządzanego terytorium) stać się groźne dla Korony; a jednocześnie widzenie zagrożenia wypływające z tych ząbających się (choć niekoniecznie tworzących jednolitą, a bardziej meandryczną linię) faktów jednostkowych było bardzo nikłe<sup>40</sup> i nie spotykało się z należyłą reakcją Korony. Korona nie chciała (np. ze względu na powiązania

Albrechta (ur. 1490); można także powiedzieć, iż nie należy uwzględniać polemicznych wypowiedzi, jednak koncepcje te znalazły i następców i kontynuatorów.

<sup>36</sup> Zostaje jakby odwrócona rola: zniszczenie zakonu przypisuje się Polsce. Niesposób przyjąć, że koncepcja J. Falkenberga sprzed stu laty została zapomniana.

<sup>37</sup> Niemiecki tekst przytoczony przez H. Bauera (przypis 34): „daß die teutsche Nation der Lande Preußen, die der orden in unsere teutsche Zunge gebracht, und die darum Nova Germania genannt werde, gaz ausgereutet und vertilgt werde, worauf Polen schon lange mit allem Fleiß getrachtet“ (s. 24).

<sup>38</sup> J. Małek: *Preussen und Polen – Politik, Stände, Kirche und Kultur vom 16. bis zum 18. Jahrhundert*; Stuttgart 1992, s. 18: „Die Bildung des pro-herzoglichen Zirkels im Königlichen Preußen war ein Beweis der neuen Technik in der politischen Arbeit [...]”. Zresztą członkowie tego kręgu znajdują się także w Krakowie, Poznaniu i innych miastach i regionach Polski. Eufemizm tego zdania jest zadziwiający, bowiem dostojnicy i urzędnicy Korony w Prusach Królewskich (i poza nimi) są nie tylko oficjalnymi, ale także tajnymi informatorami Albrechta. Janusz Małek wprawdzie w różnych miejscach swoich tekstów jakby na ten fakt pośrednio wskazuje, ale expressis verbis nie dopowiada na czym ta „nowa technika” pracy politycznej Albrechta polega. Dzięki ogromnej sieci sympatyków, zaufanych przyjaciół obdarzonych hojnie ciekawymi prezentami i płatnych informatorów zbiera dane o polskiej polityce, nie tylko zresztą wobec Prus.

<sup>39</sup> Zarzut, jaki zapewne zostanie postawiony, to że traktuję zbyt globalnie proces kulturowy, ale jedynie przy takim spojrzeniu na wydarzenia jednostkowe, widać ich funkcje i konsekwencje.

<sup>40</sup> Chciałbym sprzeciwić się pisaniu pod tezę, ale także niedostrzeganie długookresowych powiązań, funkcji i konsekwencji pojedynczych faktów.

rodzinne, lub inne układy polityczne) lub nie mogła kierować się tak konsekwentnie własną racją stanu, jak to czynili Hohenzollernowie przez stulecia.

Jedną z głównych linii polityki Hohenzollernów i ich racji stanu<sup>41</sup> było utrzymanie zsekularyzowanego księstwa w ich rękę (niezależnie od linii dynastycznej). Adekwatne odczytanie olbrzymiej korespondencji<sup>42</sup> Albrechta, jego następców, testamentów politycznych, i innych tekstów (jak np. instrukcji przekazanych posłom i generałom) wymusza konieczność uznania, iż kierowali się w realizacji wytyczonego celu<sup>43</sup> (wprawdzie stale korelowanego), długookresowym horyzontem<sup>44</sup>. Szansa zrealizowania celu została stworzona decyzją polskiego króla z roku 1563. Nie miały wpływ na taką decyzję miała strategia Albrechta, który w wyniku żmudnych, uporczywych, tajnymi informacjami wzmacnianych i przez dziesięciolecia kontynuowanych starań, co najmniej współuczestniczył w doprowadzeniu do niej. Retoryczne pytanie, czy takie wysiłki Albrechta zasługują na określenie, iż pruskopolskie stosunki były „generalnie [...] pokojowe” lub „dobre”, pozostawiam bez odpowiedzi. Dostrzegalbym w tej strategii raczej tego warunku, który znacznie później sformułuje expressis verbis Fryderyk Wilhelm III/I. Po roku 1618 w zasadzie nie było odrotu od tej stromej pruskiej drogi do potęgi europejskiej, zwłaszcza że Polska znajdowała się w tym samym czasie już na drodze ku upadkowi<sup>45</sup>. Zatem cytowany

<sup>41</sup> Patrz także F. Hartung, s. 1496, gdzie wskazuje, iż jedynym celem było pomnożenie „siły całości, państwa” (s. 1496). Sądzę, że tezę tę można – w kontekście polskim – odnieść do wszystkich panujących tej dynastii.

<sup>42</sup> Jest rzeczą zadziwiającą, że mimo wydania sporej części tej korespondencji przez Karolinę Lanckorońską (*Elementa ad Fontium Editiones*, począwszy od roku 1972, tomy 30-32, 34-57, 60-69, 72-75; które zresztą nie tylko obejmują korespondencje króla Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, ale i innych polskich notabli), nie mamy jak dotąd analizy ani historycznej, ani epistolograficznej, ani tym bardziej kulturoznawczej. Jedynie Anna Sucheni-Grabowska wskazała na jej znaczenie dla historii Polski w 16 wieku (*Studia Źródłoznawcze* 23.1978, s. 172-181).

<sup>43</sup> Bardzo dosadnie formułuje ten pogląd Fryderyk II w Testamencie politycznym z roku 1768: „[...] nie darf man sein Ziel aus den Augen lassen. Was am ersten Tage nicht gelingt, das bringt die Zeit zur Reife” (TP 1768, s. 222) [‘nigdy nie wolno tracić celu z oczu. To co nie udaje się pierwszego dnia, z czasem dojrzeje’].

<sup>44</sup> Czy ten fakt uświadamiano sobie w Koronie, jest zupełnie bez znaczenia.

<sup>45</sup> Ciekawe świadectwo, jak w połowie 17. wieku widziano kraj, wybór króla i porządki prawne w Polsce, i jakimi argumentami posługiwano się w przedstawieniu skrajnie zstereotypizowanego obrazu, daje Autor ukrywający się pod anagramatycznym pseudonimem Georgius Ulicovius Lithuanus, którego tekst *Specimen demonstrationum politicarum pro eligendo rege Polonorum novo scribendi genere ad claram certitudinem exactum auctore [...]* (Vilnae 1659) pochodzi z roku 1669. Pod pseudonimem ukrywał się Gottfried Wilhelm Leibniz (1646-1716), który podaje jako miejsce druku Gdańsk. W tekście tym można znaleźć niemalże wszystkie późniejsze niemieckie stereotypy o Polsce i Polakach: że jedynie wybór grafa z Neuburga (a więc Niemca) na króla polskiego będzie korzystny dla Polski (z kontekstem, że Polacy sami nie umieją się rządzić); że należy utrzymać i popierać złotą wolność polskiej szlachty (z kontekstem do anarchii), że utrzymać powinno się republikański charakter Korony (wobec tendencji absolutystycznych w Europie), że wybór jest sprawą czysto finansową (przekupność uprawnionych do głosowania jest już przysłowiowa), a wszystko to w sumie daje państwom ościennym ogromne możliwości wpływania na wybór króla w Polsce. Fakt, że tekst na wybory polskiego króla w roku 1669 nie miał i nie mógł mieć wpływu, jest w tym miejscu bezprzedmiotowy,

połgąd B. Janiszewskiej-Mincer o tym, iż „główną przyczyną antagonizmu polsko-niemieckiego stał się rozwój państwa brandenbursko-pruskiego”, i że „połgąd ten można uznać w odniesieniu do XVIII i XIX wieku” trzeba ze względu na bezsporne, nagie, i zapewne wiążące się ze sobą fakty, z konieczności rozciągnąć także co najmniej na wiek XVII.

W *Testamencie Politycznym* Fryderyka Wilhelma z roku 1667, główny fragment dotyczący Polski jest w zasadzie lakoniczny<sup>46</sup>: ‘Z królem w Polsce i Republiką, najbliższym sąsiadem, zwłaszcza dla Księstwa Brandenburgii, a nadto także dla Prus, utrzymujcie zawsze dobrosąsiedzkie stosunki, i starajcie się uzyskać przychyłność Republiki, nie oszczędzajcie na kosztach, gdyż będąc pewni jej przyjaźni, uzyskanej właśnie suwerenności w Prusach będziecie tym pewniejsi, i będziecie jej mogli w większym spokoju wykorzystać’<sup>47</sup> (s. 52). Sens tego akapitu jest z pozoru jedynie oczywisty: utrzymujcie dobre stosunki z ‘królem w [Sic!] Polsce i Republiką’. I tak jest bardzo często cytowany w niemieckiej historiografii. Znamienne, że i polska historiografia również często tak skrótowo zazwyczaj cytuje to zdanie. Warunku, o którym wyżej była już mowa, jakby nie widać. Ponieważ jednak suwerenność małego kraju Prus jeszcze nie okrzepła, Fryderyk Wilhelm chyba tego warunku bezpośrednio jeszcze nie wypowiada, albo też nie chce wypowiadać; jednak możliwość kupna (to koszty o których wspomina elektor) tej życzliwości zwraca uwagę. Nieco wcześniej Elektor przestrzega swego następcę by ‘alianse’ zawierać jedynie z tymi, którzy nie roszczą sobie pretensji<sup>48</sup> do ziem pruskich; a jak wiadomo Polska do takich partnerów bezsprzecznie nie należy; wniosek: zatem z nią aliansów nie należy zawierać. Napomina, by dbać o przestrzeganie traktatów z Welawy<sup>49</sup> i Bydgoszczy<sup>50</sup> i układać się ze wszystkimi tak, by utrzymać ważność traktatów; gdyż ‘zarówno ze strony Polaków, a z drugiej ze strony Prusów’<sup>51</sup> można się spodziewać, iż będą dążyć do przywrócenia pierwotnego stanu’<sup>52</sup>. Informacja i sugestia elektora o aliansach jest aż nader czytelna: następcą powinien się układać ze wszystkimi stronami, bez względu na wiarygodność,

natomiast jest znakomitą świadectwem opinii niemieckich warstw rządzących o Polsce. Patrz J. Papiór: „... wenn ein Piast zum König gewählt wird, [wird] die Freiheit die größte Einbuße erleiden!”, w: *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 1999, 1, s. 161-179.

<sup>46</sup> W oryginale: „Mitt dem Konige in Pollen undt der Republick, als den negsten Nachbarn, erstlich wegen der Chur Brandenburg, undt Dan Auch wegen Preussen, haltet alzeit gutte Nachbarschaft, undt suchet der Republicke gutte affection zuerhalten, Spahret auch hirahn keine kosten, den wan Ihr der Republick freundschaft versichr[t] seid, So wirdt die nuhmer erhaltene Souverennittet in Preussen Euch desto sicherer sein, undt Ihr verdet selbige mitt besserer ruhe genissen konnen”.

<sup>47</sup> Fragmenty z testamentów politycznych w moim tłumaczeniu ujmuję pojedynczym cudzysłowem i towarzyszy mu dla porównania fragment oryginału.

<sup>48</sup> „Jedoch undt furnemlich mit denen, welche keine pretension auff Eure Landen haben” (s. 52).

<sup>49</sup> Układ z dnia 19 września 1657.

<sup>50</sup> Układ z dnia 6 listopada 1657

<sup>51</sup> Zapewne chodzi o stany pruskie.

<sup>52</sup> [...] dan auff einer seitten wirdt von den Polen, auff der anderen seitten von den Preussen selbst sehr darnach getrachtet werden, wie es wider zu vorigem Stande kommen moge [...] (s. 52).

jednocześnie powinien zadbać o to, by wspomniane układy z Polską za wszelką cenę utrzymać. Bardziej jednoznacznej instrukcji (z warunkiem, wprowadzie jedynie pośrednio wypowiedzianym) w określonej sytuacji nie można było sformułować, ale dla wtajemniczonych był on i czytelny i jednoznaczny. Trzeba także wskazać na fakt, iż dla wielu historyków niemieckich (n.p. Leopold Ranke, Fritz Hartung) konstrukcja następstw była oczywista, że ‘ponad pozostałościami wcześniejszych testamentów o charakterze terytorialnym i rodzinnym wznosi się dążenie do potęgi’ (F. Hartung), a książę elektor postępuje według maksymy: ‘niech kosztuje ile chce’. Należałoby jeszcze wskazać na przeciwstawienie<sup>53</sup> ‘niemieckiej wolności’ (s. 53n.) wszelkim innym formom wolności, oraz że swojej wolności (a to znaczy racji stanu) należy wszystkimi środkami bronić. W późniejszym o trzy lata (z roku 1670) projekcie uzyskania (zdobycia) Śląska, z prawnym i religijnym uzasadnieniem tego rabunku oraz konkretnym planem operacyjnym<sup>54</sup> Fryderyk Wilhelm powtarza to zalecenie o dobrym sąsiedztwie z Polską<sup>55</sup>. Gdyby jednak ze strony magnatów polskich należałoby się

<sup>53</sup> W tym przeciwstawieniu widzi F. Hartung (1981, 3, s. 1484) odwrócenie tradycyjnych haseł polityki Rzeszy. Ich odwrócenie polega na tym, że teraz nie Rzesza jest gwarantem tej wolności, ale wraz z kotreformacyjnym katolicyzmem jest jego zagrożeniem. Natomiast za gwaranta poczyna się uznawać książę elektor.

<sup>54</sup> Wskażmy, że plan zdobycia Śląska skierowany był wprawdzie bezpośrednio przeciw katolickiej Austrii, ale pośrednio – a szczególnie perspektywnie – także przeciw Polsce: zagrożone były tradycyjne kontakty kulturowe Polski ze Śląskiem i zagrożony był handel Polski z Saksonią. Perspektywiczne zagrożenie polegało na strategicznym flankowaniu Polski od południa. Także i z tego Fryderyk II zdawał sobie doskonale sprawę.

<sup>55</sup> W kontekście testamentu z roku 1667 trzeba wskazać na teksty dwóch polskich historyków: Józefa Paczkowskiego z roku 1925 i Bogdana Wachowiaka z roku 1985. Problem kluczowego słowa testamentu odnoszącego się do Polski „nuhmer” (obecnie) podniósł J. Paczkowski, a podtrzymujący ten połgąd B. Wachowiak zarzuca mu jedynie, iż nie skonsultował zachowanych rękopisów testamentu. Problem ten sprowadza się do tego, iż zarówno pierwszy, jaki i drugi przyjmują lekcję tego słowa jako „nimmer” (nigdy). Sądzę, że paleograficzna analiza rękopisu (w części zamieszczonego przez B. Wachowiaka w formie kopii) nie pozawala przyjąć lekcji „nimmer”, i to aż z trzech powodów: nad ‘u’ jest umieszczona typowa w niemieckiej pisowni kreska odróżniająca tę literę od ‘i’; przy lekcji Paczkowskiego/Wachowiaka nie wiadomo co zrobić z „h” które jest w rękopisie wyraźne, jednoznaczne i bezdyskusyjne; i po trzecie zaś w rękopisie nie występuje w słowie „nuhmer” drugie „m”, które w formie „nimmer” powinno się (jak w innych miejscach rękopisu) pojawić. Józef Paczkowski sugeruje błąd w rękopiśmiennym tekście elektora; wprawdzie możliwy, ale chodziłoby wtedy w jednym słowie nie o jeden, ale o wymienione wyżej trzy błędy. Jednocześnie J. Paczkowski uważa (a cytuje to stanowisko za nim B. Wachowiak – s. 153), że „było rzeczą nieprawdopodobną, aby władca Brandenburgii mógł równocześnie twierdzić, że kraj, o którego przyjaźń należało zabiegać, znajdował się aktualnie w agonii”; nie przytaczając jednak za takim stanowiskiem żadnego argumentu. Sądzę, że nie ma ani warunku, ani sprzeczności pomiędzy zabieganiem o przyjaźń, a stwierdzeniem faktu agonii. Sądzę także, iż stanowisko J. Paczkowskiego (s. 8), jakoby „rzeczą obojętną dla ustalenia poprawności tekstu, czy wywody zawarte w testamencie były pod każdym względem istotnie zgodne z połgądami i zamiarami Wielkiego Elektora”, jest zbyt uogólniające. Zapewne stanowisko elektora nie ma znaczenia dla ustalenia literalnej poprawności tekstu. Ale odczytanie tekstu – szczególnie starszego – nie zawsze i nie tylko polega na stwierdzeniu faktycznej kolejności liter, ale także na odczytaniu, czy zrekonstruowaniu intencjonalnego sensu. A posługiwać się tym kontekstem i sensem trzeba wtedy, gdyby kolejność liter i możliwość ich odczytania budziła wątpliwości. Sądzę jednak, że rękopis jest

czegoś niepokojącego spodziewać<sup>56</sup> można by skrycie<sup>57</sup> pozyskać ich przychylną przyrzeczeniem dóbr i włości. Także i tu Fryderyk Wilhelm wykorzystuje religię<sup>58</sup> w ideologicznej i realnopolitycznej argumentacji, traktując go jako warunek: sądzi iż jest powołany do tego, by uratować swój kościół od papieskiej udręki<sup>59</sup>. Ze tego typu argumentację należy widzieć w kontekście rodzącej się kontrreformacji i że jest ona pośrednio także wymierzona w Polskę nie ulega wątpliwości.

W testamencie politycznym z roku 1722 elektora Fryderyka Wilhelma III, który po koronacji staje się Fryderykiem Wilhelmem I, królem 'w Prusach', w sprawie aliansów pojawia się inna nuta: 'alianse, które chcielibyście zawrzeć z wielkimi Panami, powinniście rzadko zawierać, być bardzo ostrożni i nie obiecywać niczego, czego nie mogliście dotrzymać i niczego nie obiecywać co jest wbrew słowu Bożemu i interesom kraju'<sup>60</sup>. Znamienne, że umocnienie się sytuacji w królestwie w Prusach wpływa także na tekst testamentu; jest zapewne także wynikiem dbałości o uzyskane terytorium i zmienionej sytuacji międzynarodowej. Natomiast bardziej rozbudowany jest fragment dotyczący Polski, który wprawdzie w stosunku do całego testamentu nie jest bardzo długi, ale jest tak brutalnie szczery, a także nie ma już powodu, by pozór utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków i dobrej współpracy ukrywać, czy kamuflować, i dlatego są one bezpośrednio wypowiedziane. Fryderyk Wilhelm I, król w Prusach pierwsze zdanie jakby powtarza po swoich poprzednikach, ale dalszy ciąg tego akapitu

wyraźny i jednoznaczny. Wobec trudności w literalnym odczytaniu tekstu trzeba się posłużyć środkami pomocniczymi, a nimi są także inne dokumenty (np. wspomniany dokument o pozyskaniu Śląska, czy ogólne tendencje polityki i zamiary autora tekstu). Poza tym widoczne jest dość oczywiste jedynie powierzchowne odczytanie tekstu, które wynika z kontekstu dwóch omawianych dokumentów. Zarówno u J. Paczkowskiego, jak i B. Wachowiaka pozostają otwarte dwie kwestie: czy dla elektora jako autora tego tekstu mogło być prawdopodobne, i czy miał powody, by stwarzać pozory zabiegania o przyjaźń Korony (na to pytanie trzeba odpowiedzieć twierdząco); oraz problem retorycznej struktury tekstu, która nam dziś może przekazać nieodpowiednią – do intencji Autora – informację, ale która dla współczesnych mu odbiorców była zrozumiała (gdyby znać iż elektor wykorzystywał figurę symulacji), gdyż o tej sytuacji np. mówiło się wcześniej określając znaczenie takiego zwrotu. Już z dotychczasowego wywodu wynika, iż nie można się przychylić do koncepcji obu historyków, zwłaszcza że także – tak to zaznacza również B. Wachowiak (s. 153) – „historycy niemieccy nadal przyjmują, iż Wielki Elektor pisał o Rzeczypospolitej, która obecnie umiera”. Patrz także przypis 62.

<sup>56</sup> Oryginał: „wan man Sich von denen [Polnischen Herrn] etwas widriges zu befurchten hette” (s. 77).

<sup>57</sup> Oryginał: „Unter der handt [...]” (s. 77).

<sup>58</sup> Myślę, że trzeba się zgodzić także z tezą, że tolerancja religijna jest elektorowi obca, choć – jak na to wskazuje F. Hartung (s. 1481) nie podejmuje żadnych środków przymusowego nawracania na 'właściwą naukę'. Jednak rezygnacja z środków przymusu nie jest wyrazem tolerancji. A Polska była także w tym sensie wielkim zagrożeniem, gdyż była katolicka.

<sup>59</sup> Oryginał: „das es eine Göttliche berufung sey, Wan man Seine Kirche aus der Trangsall des Papstums erretten kann” (s. 70).

<sup>60</sup> „Mitt euer Alliancen die Ihr mit grohsse herren zu machen habet müßet Ihr sehr mit rahr sein und nichts versprechen als was Ihr halten könnet und nicht was gegen Gottes wort ist und gegen euer Landesinteresse” (s. 115).

jest już jego autorstwa<sup>61</sup>: 'Z republiką Polską jest dobrze w dobrej przyjaźni żyć i utwierdzać ją w dobrej przyjaźni; na zgromadzeniu państwa [sejmie] stale tworzyć stronnictwo, by móc je zerwać wtedy, kiedy to Waszym interesom będzie odpowiadać; wszelkimi siłami musicie dążyć do tego, by [Polska] pozostała republiką i by nie miała suwerennego [dziedzicznego] króla i by zawsze pozostała wolną republiką'<sup>62</sup>. Instrukcja jest jednoznaczna: świećcie Polakom słówkami o dobrym sąsiedztwie w oczy, a realizujcie własną „Realpolitik”. Nie sądzę także, by można było w odpowiedzialny sposób odczytać ten testament jako zabieganie o dobrosąsiedzkie stosunki z Polską.

Polska historiografia o stosunku Fryderyka II do Polski i Polaków ma określone zdanie i opublikowane na ten temat prace są jednoznaczne. By jednak ukazać ciągłość stosunku władców księstwa i królestwa w Prusach do Polski formułowanego w ich testamentach politycznych, trzeba jeszcze odnieść się do tekstów<sup>63</sup> Fryderyka II. Tekstów określanych jako 'testament polityczny' pozostawił co najmniej dwa<sup>64</sup> (z roku 1752 i 1768<sup>65</sup>), a kilka innych tekstów pełni równie doniosłą rolę (czasami jedynie

<sup>61</sup> „[...] mit der Republicke Pohlen ist guth in guthe freundschaft lehen und sie ein guth vertrauen bezeugen und auf dem Reic[h]s]tag euch bestendig eine Parthey zu machen das Ihr den reic[h]s]tag brechen Könnet, wen[n] Ihr es [für] euer interesse apropos findet. Ihr müsset mit aller macht bearbeiten, das es eine Republicke bleibe und das nicht ein suwerener König seyn, sondern bestendig eine freie Republicke verbleibe[...], (s. 115n.).

<sup>62</sup> By móc zrozumieć taką szczerłość, trzeba wskazać na to, że ośrodki opiniotwórcze w Niemczech od dłuższego czasu takie poglądy lansowały, a tekst Georga Ulicivius Lithuanusa vel Gottfrieda Wilhelma Leibniza *Specimen demonstrationum politicarum pro eligendo rege Polonorum novo scribendi genere ad claram certitudinem exactum auctore [...]*; Vilnae 1659 [polska edycja *Wzorzec dowodów politycznych*; Wrocław 1969], przygotowany na elekcję roku 1669, jest tego dowodem. Patrz przypis 45.

<sup>63</sup> W tym określeniu wielu niemieckich badaczy widzi jego odmienną od dotychczasowych testamentów Hohenzollernów, choć postępuje zgodnie z tradycją, jaką zapoczątkował elektor Fryderyk Wilhelm. Sądzę jednak, że wbrew opinii Gustava Bertolda Volz'a (*Einführung*; w: Friedrich der Grosse: *Die politischen Testamente – Übersetzt von Friedrich v. Oepeln-Bronikowski – Mit einer Einleitung von [...]*; München 1941, s. 5\*) nie jestem zdania, że w testamentach jego poprzedników nie ma 'spojrzenia w daleką przyszłość', i że nie zawierają 'programu' (co miałyby *Testamenty Polityczne* Fryderyka II. wyróżnić). Wszakże jest różnica między tymi zapisami testamentowymi, a sprowadzają się one do tego, że jego poprzednicy nie mieli – ze względu na sytuację międzynarodową i wewnętrzną w Prusach – takiej swobody wypowiedzi; natomiast Fryderyk pisze już z pozycji mocarstwowej i świadom swojej i swojego państwa pozycji. Fakt, iż program, o którym mówi G. B. Volz, został w zasadzie zamieszczony w rozdziale pod tytułem, 'Mrzonki' (*Träumereien*), jest wymownym dowodem, że programu tego do końca nie był pewny. Królewski brat, Henryk Hohenzollern popierał jego dążenia (patrz G.B. Volz, tamże, s. 11\*).

<sup>64</sup> Uwaga: numery stron z gwiazdką wskazują na strony przedmowy G.B. Volz'a. Pełne teksty obydwu programów (z roku 1752 i 1768) przynosi edycja G. B. Volza z roku 1941. Zbieżny wewnętrzny podział (wprowadzenie, zagadnienia prawne, finanse, polityka, wojskowość, wychowanie następcy tronu) wskazuje na określone priorytety. W testamencie z roku 1768 inna jest jedynie kolejność omawianych zagadnień, bowiem zagadnienia wojskowości omawia zaraz po finansach.

<sup>65</sup> Wydawcy wspomnianej edycji testamentów politycznych Hohenzollernów, umieszczają w niej zrekonstruowany z dotychczasowych publikacji jedynie ten z roku 1752. W towarzyszącym w przypisach tekście podają jedynie uzupełniające fragmenty testamentu z roku 1768.

fragmentarycznego) programu politycznego<sup>66</sup>. W niemieckich opracowaniach opinia o Fryderyku do objęcia władzy, różni się od tej po roku 1740: do tego roku nie miał księżę następcą rzekomo żadnych ambicji politycznych i ponoć nie widział problemów pruskiej racji stanu. Jednak dokładna lektura jego wczesnych listów zaprzecza – przynajmniej w odniesieniu do Polski i pruskiej racji stanu – tym osądom. Jednym z najwcześniejszych dokumentów, w którym przyszły król dokumentuje własne widzenie pruskiej racji stanu i stosunek do Polski jest list<sup>67</sup> do ‘Kammerjunkra’ Karla Dubislava von Natzmera z lutego 1731, będący w jakimś sensie kontynuacją wcześniejszej rozmowy, w której te sprawy były omawiane. Fryderyk stwierdza w kontekście ‘utrzymania pokoju w Europie, co jest pierwszym systemem polityki, iż drugim, który samoistnie się na tym fundamencie opiera, jest stałe powiększenie państwa [...]. Przy wszystkich planach [...] chodzi przede wszystkim o to, by doprowadzić do bardziej zwartej zwięzłości, pomiędzy częściami kraju, lub by odłączone części, które właściwie były częścią Prus, odzyskać. [...] Tak więc Polskie-Prusy od zawsze należały do Prus, jednak w wyniku wojen Polaków z Zakonem Niemieckim od ówczesnego właściciela zostały odłączone. Gdy będą należały do Prus, będziemy mieli nie tylko wolne połączenie z Pomorzem do Prus wschodnich, ale będziemy mogli utrzymać Polskę w ryzach i będziemy mogli im dyktować warunki; gdyż swoje towary będą mogli sprzedawać jedynie wtedy, gdy prześlą je Wisłą i Pregolą, a do tego potrzebna była by nasza zgoda. [...] Chodzi jedynie o dowód, że Prusy – wobec szczególnej sytuacji – znajdują się w politycznej konieczności zdobycia wymienionych prowincji’. Wprawdzie w tym liście nie ma mowy o Śląsku, ale jest mowa o ‘Szwedzkim-Pomorzu’ i o księstwie Jülich und Berg.

Kiedy zatem Fryderyk przystępował na zlecenie ojca (jeszcze przed objęciem rządów) do opracowania planu handlu ze Śląskiem, miał sprecozowany pogląd na pruską rację stanu i na stosunki z Polską. W jakimś sensie za pierwszy, werbalnie sformułowany program polityczny można uznać cytowany list do K. D. Natzmera i ową analizę handlu<sup>68</sup> ze Śląskiem. Fryderyk nawiązuje do pomysłu elektora Fryderyka

<sup>66</sup> Ze względu na Polskę taką funkcję pełnił jeszcze analiza handlu ze Śląskiem z roku 1670, list do Natzmera z roku 1731, a także instrukcja do marszałka polnego Lehwaldt'a z 23. lipca 1756r.

<sup>67</sup> Friedrich der Große: *Werke*, hg. v. Gustav Bertold Volz; Berlin 1913, 7, s. 197-199. Oryginał: „Das erste System ist die Erhaltung des europäischen Friedens. [...] Das andere System, das sich auf dieser Grundlage von selbst aufbaut, ist die fortschreitende Vergrößerung des Staates [...]. Da kommt es denn bei allen Plänen [...] vor allem darauf an, einen engeren Zusammenhang zwischen den Landesteilen herzustellen, oder die losgerissenen Stücke, die eigentlich zum preußischen Besitz gehörten, ihm wiederanzugliedern. [...] So hat Polnisch-Preußen von jeher zu Preußen gehört, ist aber durch die Kriege der Polen mit dem Deutschritterorden, seinem damaligen Besitzer abgesplittert worden. [...] Gehört es einmal zu Preußen, so hat man nicht nur freie Verbindung von Pommern nach Ostpreußen, sondern man hält auch die Polen im Zaum und kann ihnen Gesetze vorschreiben; denn ihre Waren können sie nur verkaufen wenn sie diese die Weichsel und Pregel hinunterschicken, und hierzu bedürfte es dann unsere Zustimmung”.

<sup>68</sup> Ani do *Korespondencji Politycznej*, ani do dziesięciotomowej edycji dzieł Fryderyka II, ani do innych edycji typu ‘testament’ czy ‘program polityczny’ tekst o handlu ze Śląskiem nie został włączony. Rzadko się historycy na ten dokument z lat trzydziestych powołują. Można powiedzieć, że Fryderyk II realizuje naszkicowany tam program od chwili objęcia władzy.

Wilhelma z roku 1670, by dla Prus zdobyć Śląsk. Gustav B. Volz wskazuje na fakt, że Fryderyk II. – jeszcze jako następca króla – zastanawiał się nad problemem jak ‘zaokrąglić’ monarchię i co należałoby zrobić, by doprowadzić do jej wewnętrznego zintegrowania. Już jako dziewiętnastoletni młodzieniec<sup>69</sup> widział konieczność wcielenia, a raczej zaanektowania<sup>70</sup> Pomorza Gdańskiego, Pomorza Szwedzkiego, Mecklemburgii i księstwa Jülich-Berg. Fakt iż zarówno w tych najwcześniejszych rozważaniach, jak i w obu testamentach rozróżnia pomiędzy legalnym pozyskaniem (np. na drodze mariażu) a sposobem – jak to określa eufemistycznie – „par droit de bienséance”<sup>71</sup> (poprzez np. działania zbrojne, lub wymuszenia polityczne), wskazuje na to, że już w najwcześniejszych rozmyśleniach o państwie nie wykluczał zbrojnej agresji<sup>72</sup>; co więcej, uważał ją za ważne narzędzie sprawowania władzy, choć warunkowane dogodną sytuacją w konfiguracji międzynarodowej. Taki charakter ma ‘pozyskanie’ terytoriów polskich, a list do Natzmer’a z roku 1731 jest jednym z najwcześniejszych śladów myśli o rozbiore Polski w pismach Fryderyka II.

Rozważania Fryderyka zamieszczone w testamentach politycznych są usytuowane w analizie stosunków wewnętrznych i międzynarodowych, przy czym oba czynniki się wzajemnie warunkują. W konfiguracji międzynarodowej Fryderyk uznaje, że podstawowym czynnikiem warunkującym byt Prus jest struktura terytorialna państwa, i ona określa jego politykę ‘zagraniczną’<sup>73</sup>. W wielu miejscach swoich testamentów politycznych i innych tekstach (począwszy od wspomnianego listu do K. D. Natzmera), wskazuje na to, że położenie geopolityczne jest niekorzystne i bardzo świadomie zmierza do jej zmiany (zresztą wbrew wczesnym poglądom z listu do K.D. Natzmera o utrzymaniu pokoju europejskiego). Gustav B. Volz – dobry znawca pism i myśli Fryderyka – jest zdania, że król zdawał sobie z tego sprawę, że ‘podstawowym źródłem wszelkiego zła’<sup>74</sup> jest sytuacja geopolityczna monarchii. Analizuje sytuację niepołączonych części państwa i dochodzi do wniosku: ‘Jak zatem widzicie, położenie geograficzne czyni nas sąsiadami największych europejskich władców. Wszyscy ci sąsiedzi są równie zazdrosnymi lub utajonymi wrogami naszej potęgi. Położenie ich państw, ich ambicja, ich interesy, te różnorodne czynniki stanowią podstawę ich mniej czy bardziej ukrytej polityki, uzależnioną od czasu i warunków’<sup>75</sup>. Kreowanie ze

<sup>69</sup> To przeczy w jakiejś mierze poglądom historiografii niemieckiej, że Fryderyk II do chwili objęcia rządów w roku 1740 był jedynie rozbawionym młodzieńcem, zapatrzonym w kulturę francuską, a zupełnie obce mu były pruska racja stanu. Lata trzydzieste są okresem przygotowywania się do roli władcy.

<sup>70</sup> List do K.D. Natzmer’a; w: Friedrich der Große: *Gesammelte Werke*; Berlin, 7, s. 197n.

<sup>71</sup> Taki tytuł nosi w oryginale francuskim jeden z rozdziałów testamentu.

<sup>72</sup> W testamencie z roku 1752 (Testament 1752 [PT 1941], s. 63), porzucając eufemizmy, stwierdza jednoznacznie: „Es gibt zwei Arten der Vergrößerung: durch reiche Erbschaften oder durch Eroberungen” (istnieją dwa rodzaje powiększenia [terytorium państwa]: przez bogaty spadek lub przez zdobycie [siłą]).

<sup>73</sup> „De la politique extérieure” (PT 1919, 2, s. 51).

<sup>74</sup> Oryginał: „Die Wurzel alles Übels bildet die geographische Lage der Monarchie, die Zerrissenheit ihrer äußeren Gestalt” (s. 5\*).

<sup>75</sup> Oryginał: „Wie Ihr seht, macht uns diese geographische Lage zu Nachbarn der größten europäischen Herrscher. All diese Nachbarn sind ebenso viele Neider oder geheime Feinde unserer Macht. Die Lage ihrer Länder, ihr Ehrgeiz, ihre Interessen, alle diese verschiedenen



wszystkich sąsiadów utajonych wrogów jest nie tylko przekonaniem, ale także zręcznym chwytym z zakresu socjologii władzy i kształtowania opinii elity. W zakresie interpretacji sensu oznacza to jednak także, iż Fryderyk sam jest zazdrosnym i utajonym wrogiem wszystkich władców, z którymi sąsiadują Prusy. W testamentie z roku 1768 konkretyzuje tę myśl: 'Zapamiętajcie dokładnie, że nie ma wielkiego księcia, który by nie igrał z myślą, powiększenia swego władztwa'<sup>76</sup>. Jest to zatem nie tylko alibi typu psychologicznego, ale także konstruowanie bardzo określonego modelu postępowania. Jednocześnie przestrzega, że są takie sprawy które należy 'otoczyć nieprzenikliwym welonem'<sup>77</sup>. Z takiego stwierdzenia Fryderyk wyprowadza wniosek bardzo praktyczny: 'Przyznaję, iż księżę nie może się obyć bez maskowania [symulacji]<sup>78</sup>, jednocześnie jednak uważa, że tę sztukę należy używać wyłącznie z równymi sobie. W jakimś sensie przeczy sobie, gdyż nie wszyscy jego partnerzy byli mu (także w tej sztuce) równi, a jednak stosował ją także do nich.

Charakterystyka mieszkańców jego rozczłonkowanego terytorium jest innym elementem wpływającym na takie, a nie inne postępowanie. Zarówno w testamentie z roku 1752, jak i tego z roku 1768 tworzy dla własnych potrzeb portrety socjopsychologiczne swoich poddanych. Poprzedza je generalna charakterystyka mieszkańców Królestwa Pruskiego: 'Naród jest ociężały i leniwy. [Te] dwa błędy trzeba stale zwalczać'<sup>79</sup>. Wprawdzie nie jest to dla nas pocieszenie, ale król Fryderyk o swoich poddanych ma niewielkie mniemania. Nie zrażał się tym i 'kierując się rzetelnymi zamiarami, zaufał dobremu sumieniu i kierując się zdobytym rozeznaniami, szedł spokojnie swoją drogą'.

Z takiego psychologicznie uargumentowanego rozumowania, a także z faktu, że teren jego królestwa składał się z wielu nie połączonych terytoriów, wynikał jednoznacznie agresywny program ekspansji terytorialnej, który jest jednocześnie programem ekspansji demograficznej, gospodarczej i militarnej. W testamentie z roku 1752 jeden z fragmentów<sup>80</sup> jest zatytułowany *O zdobyczach korzystnie położonych krajów*<sup>81</sup>, w którym od samego wstępu stwierdza jednoznacznie<sup>82</sup>: 'Ze wszystkich

Faktoren bilden die Grundlage ihrer mehr oder minder versteckten Politik, je nach Zeitläufen und Verhältnissen" (PT 1919, 2, s. 51).

<sup>76</sup> Oryginał: „Prägt es Euch wohl ein, daß es keinen großen Fürsten gibt, der nicht den Gedanken mit sich herumtrüge, seine Herrschaft zu erweitern" (PT 1919, 2, s. 51, przyp. 4).

<sup>77</sup> Oryginał: „Die Politik verlangt, daß solche Vorhaben mit undurchdringlichem Schleier verhüllt bleiben [...] [PT 1919, 2, s. 51, przyp. 4]. W testamentie z roku 1768 ta myśl jest rozbudowana, gdyż określa jakie elementy własnej polityki powinny zostać utajnione: własne plany, tajne układy, zmiany w armii, mocne i słabe strony państwa, dochody gospodarki finansowej. Konkluzja jest oczywista: takie sprawy nawet sprzymierzeńcom powinny być nieznanne. Argument polityczny jest oczywisty: kto dziś jest naszym sprzymierzeńcem może zostać jutro naszym wrogiem (PT 1941, s. 228).

<sup>78</sup> Oryginał: „Das alles zwingt zur Verstellung, und ich gestehe, daß ein Herrscher auf diese Kunst nicht verzichten kann [...] (PT 1941, s. 228).

<sup>79</sup> „Diese Nation (des preußischen Volkes im allgemeinen) ist schwerfällig und faul. Gegen [diese] zwei Fehler muß man beständig ankämpfen" (PT 1919, 2, s. 34, przyp. 1).

<sup>80</sup> Nie zajmujemy się tymi nabytkami, które są uzyskiwane na drodze legalnej, np. PT 1941, s. 63n.

<sup>81</sup> PT 1941, s. 64n.

państw Europy, najbardziej korzystne dla Prus są: Saksonia, Polskie-Prusy i Pomorze szwedzkie; gdyż wszystkie trzy zaokrąglają państwo i wchodzą w rachubę. Jedynie w ten sposób może państwo pruskie uzyskać zwartość terytorialną i dobre granice'. W dalszym ciągu tego akapitu rozważa polityczne i militarne możliwości zaboru, oraz w niektórych aspektach konsekwencje gospodarcze. Intriguje, że nie został do tego programu włączony zabór Śląska, ale w roku 1752 sprawa była militarnie niemalże już załatwiona, gdyż programowaniem zaboru Śląska zajął się w latach trzydziestych 18 wieku, wzorując się na programie Fryderyka Wilhelma z początku 1670 roku.

Zagarnięcie Śląska było pierwszym zręcznym posunięciem młodego władcy, którym bezpośrednio naruszył stosunki z Austrią, ale jednocześnie naruszył także interesy króla polskiego<sup>83</sup>. Jednak konsekwencje wojen śląskich (1740-1742, 1744-1745, 1756-1763), którymi Fryderyk połączył taktyczne i strategiczne motywy pruskiej racji stanu, były w długiej perspektywie chyba groźniejsze dla Polski niż dla Austrii, gdyż terytoria pruskie stanowiły teraz jakby ramiona nożyce: z południa wcinał się pruski już Śląsk, z zachodu (przezielone Prusami królewskimi) do północnego-wschodu terytorium królestwa Pruskiego. Było tylko kwestią czasu, kiedy Fryderyk – opierając się na przygotowanym przez swoich poprzedników demograficznie, gospodarczo i militarnie zasobach państwa – te nożyce zmusi do cięcia. Jednak już w pierwszym testamentie roku 1752 jest zdania, że 'lepiej byłoby, gdyby tego kraju (Polskie-Prusy) nie zdobywać zbrojnie, ale skosztować go pokojowo, na zasadzie arteszoku, kawałek po kawałku [...] Polska monarchia elekcyjna da sposobność do tego, by Prusy mogły swoją neutralność podczas polskich zaburzeń sprzedawać, by zapłatą było miasto za miastem, jeden powiat po drugim, a na końcu Gdańsk, gdyż jako emporium handlu zbożem wywoła największy wrzask w Polsce'<sup>84</sup>.

<sup>82</sup> Oryginał: „Von allen Ländern Europas kommen am meisten für Preußen in Betracht: Sachsen, Polnisch-Preußen und Schwedisch-Pommern; denn alle drei runden den Staat ab". W wydaniu Nur so kann der preußische Staat den nötigen Zusammenhang und eine gute Grenze gewinnen" (PT 1919, 2, s. 58).

<sup>83</sup> M. Broszat, op. cit, s. 16.

<sup>84</sup> „Dieses Land werde besser nicht durch Waffen erobert, sondern im Frieden verspiest, in der Weise einer Arteschocke, Stück für Stück [...]. Polens Wahlmonarchie werde die Gelegenheit dazu geben, Preußen möge seine Neutralität in den polnischen Wirren verkaufen, indem es sich durch eine Stadt nach der andern, einen Distrikt nach dem andern bezahlen lasse, mit Danzig zuletzt, denn es werde als Emporium des Getreidehandels das größte Geschrei bei den Polen verursachen" (PT 1919, 2, s. 60).

**Dokumenty**

- Die politischen Testamente der Hohenzollern*, hg. v. Richard Dietrich; Köln 1986 (Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz Bd. 20) [skrót: PT 1986].
- Die politischen Testamente der Hohenzollern* nebst ergänzenden Aktenstücken, hg. v. Georg Künzel / Martin Hass; Leipzig, Berlin 1919 [skrót: PT 1919].
- Friedrich der Grosse: *Die politischen Testamente* – Übersetzt von Friedrich v. Oppeln-Bronikowski – Mit einer Einführung von Gustav Bertold Volz; München<sup>3</sup>1941 [skrót: PT 1941].
- Friedrich Wilhelm I.: *Instruction [...] für seinen Nachfolger* [z 17 lutego 1722]; w: *Die politischen Testamente der Hohenzollern* nebst ergänzenden Aktenstücken, hg. v. Georg Künzel / Martin Hass; Leipzig, Berlin 1919, s. 94-119. [skrót: Instruction 1722].
- Friedrich Wilhelm: *Entwurf des Großen Kurfürsten zur Erwerbung von Schlesien* [z początku 1670 roku]; w: *Die politischen Testamente der Hohenzollern* nebst ergänzenden Aktenstücken, hg. v. Georg Künzel / Martin Hass; Leipzig, Berlin 1919, s. 70-78 [skrót: Erwerbung 1670].
- Friedrich Wilhelm: *Politisches Testament des Großen Kurfürsten* [vom 19. Mai 1667]; w: *Die politischen Testamente der Hohenzollern* nebst ergänzenden Aktenstücken, hg. v. Georg Künzel / Martin Hass; Leipzig, Berlin 1919, s. 41-69 [skrót: Testament 1667].

\*\*\*      \*\*\*      \*\*\*

**Literatura**

- Paczkowski, Józef: Rzeczpospolita 'nie wymierająca nigdy' – Przyczynek do krytyki testamentu politycznego Wielkiego Elektora z roku 1667; w: *Księga Pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*; Lwów 1925, 2, s. 165-172 (także jako nadbitka Lwów 1925, s. 12).
- Preußenbild [Das...] in der Geschichte – Protokoll eines Symposions, hg. v. Otto Büsch; Berlin, New York 1981 [Rez. Bernard Piotrowski in *Studia Historica Slavo-Germanica* 1983, 12, s. 207-210].
- Hartung, Fritz: *Die politischen Testamente der Hohenzollern*; w: *Moderne preußische Geschichte 1648-1947 – Eine Anthologie*, hg. v. O. Büsch / W. Neugebauer; Berlin 1981, 3, s. 1481-1516.
- Volz, Gustav Bertold: *Einführung*; w: Friedrich der Grosse: *Die politischen Testamente* – Übersetzt von Friedrich v. Oppeln-Bronikowski – Mit einer Einführung von [...]; München<sup>3</sup>1941, s. 5\*-20\*.
- Wachowiak, Bogdan: A jednak Rzeczpospolita 'nie wymierająca nigdy' w testamencie elektora Fryderyka Wilhelma z roku 1667; w: *Studia Źródłoznawcze* 1985, 29, s. 147-152.